

Załącznik nr 1

Wiersze Ewy Szelburg-Zarembiny

„Idzie niebo ciemną nocą”

Idzie Niebo ciemną nocą,
ma w fartuszkach pełno gwiazd.
Gwiazdy błyszczą i migocą,
aż wyrzały ptaszki z gniazd.

Jak wyrzały – zobaczyły
i nie chciały dalej spać,
kaprysiły, grymasiły,
żeby im po jednej dać!

– Gwiazdki nie są do zabawy,
tożby Nocka była zła!
Ej! Usłysz kot kulawy!
Cicho bądźcie!... A, a, a...

„Uparty ślimak”

PIOTRUŚ
Ślimak, ślimak, wystaw rogi!
Dam ci sera na pierogi.
Dam ci i na naleśniki,
tylko nie bądź taki dziki.

ŚLIMAK
Chodzę... chodzę na jednej nodze...
Nie stój, Piotrusiu, na mojej drodze.

PIOTRUŚ
Ślimak, ślimak, pokaż rogi!
Poniosę cię na pół drogi.
Dam sałatki, dam ci trawy...

ŚLIMAK
Chodzę... chodzę na jednej nodze...
PIOTRUŚ
Et! Upartyś i niemrawy.

„Wiosna idzie!”

Przyleciały skowroneczki
z radosną nowiną,
zaśpiewały, zawołały ponad oziminą:
– *Idzie wiosna! Wiosna idzie!
śniegi w polu giną!*

Przyleciały bocianiska
w bielutkich kapotach,
klekotały, ogłaszały
na wysokich płotach:
– *Idzie wiosna! Wiosna idzie!
po łąkowych błotach!*

Przyleciały jaskółeczki
kołem kołujące,
figlowały, świergotały
radośnie krzyczące:
– *Idzie wiosna! Wiosna idzie!
prowadzi ją słońce!*

Dziadzio Mrok

Pada, pada deszcz
chlupu, chlupu, chlup!
Idzie dziadzio Mrok
tupu, tupu, tup!

Idzie dziadzio Mrok
człapu, człapu, człap!
Wyskoczyła noc,
za połę go łap!

Zmyka dziadzio Mrok
tupu, tupu, tup!
A noc za nim brnie
chlupu, chlupu, chlup!

Do domu! Do domu!

Idzie chmura
ciemna, bura, duża.
Ojej! Będzie burza!
Szumią, gną się,
skrzypią drzewa.
Oj! Będzie ulewa!
Już zagrzmiało.
Już błyska.
Już i kropla...
Deszcz pryska!
Myk, do domu!
Bliziotko.
Skryliśmy się
prędziutko.
A za oknem,
za drzwiami
woda płynie strugami.

Ptaszki

Mama ptaszka, tata ptak
wiją gniazdko tak i siak.
Znoszą piórka, włosie, mchy.
– Ja zdobyłem to, a ty?
– Ja to niosę, a ty co?
– Trawka! Nitka! Puch! Ho! Ho!

Zwijali się, pracowali,
skarb do skarbu przydawali
i, śpiewając niby z nut,
zbudowali domek – cud:
gniazdko ptasie takie oto.

Wtuliłabym się z ochotą
między tych pisklątek rój
gdyby to był domek mój.

Słonecznik

**Dobry panie słoneczniku,
co ziarenek masz bez liku,
bardzo ciebie o to proszę:
sprzedaj mi ich za trzy grosze!
Za trzy grosze, za dwa złote,
bo na ziarnka mam ochotę!
Jak nie zechcesz, to nie trzeba.
Da mi mama z miodem chleba.**